

KRZYSZTOF TOMASZ WITCZAK  
(Łódź)

## ŚLADAMI TOMASZOWSKICH FILOLOGÓW KLASYCZNYCH: FRYDERYK CHRYSTIAN LUDWIK TRIPPLIN (1774–1840)

Kilka lat temu zapisałem się do Koła Tomaszowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego (PTH). Dwa czynniki wpłynęły na moją decyzję. Po pierwsze, moja rodzina była związana z Tomaszowem Mazowieckim i jego najbliższymi okolicami. A ja sam, chociaż urodzony w regionie szczecińskim, a wychowany w małym miasteczku Międzyzlesie, położonym w Kotlinie Kłodzkiej, z Tomaszowem miałem wiele wspólnego, gdyż w tym mieście mieszkałem począwszy od roku 1973. Tu ukończyłem szkołę podstawową i średnią. Po drugie, na początku roku 2002 do moich rąk trafił czwarty zeszyt *Tomaszowskiego Słownika Biograficznego*<sup>1</sup>, przygotowany i wydany przez członków Koła PTH w Tomaszowie Mazowieckim. Tam znalazłem adres Koła i nawiązałem kontakt z sekretarzem Koła, panem Jerzym Wojniłowiczem. I dzięki temu odnalazłem moją „małą ojczyznę”, a właściwie jedną z dwóch. Bo drugą moją „małą ojczyznę” pozostanie Kotlina Kłodzka i urokliwe Międzyzlesie.

Gdy po raz pierwszy trafiłem na zebranie Koła Tomaszowskiego PTH, trwała akurat dyskusja na temat piątego zeszytu *TSB*<sup>2</sup>. Jeszcze nie byłem w stanie włączyć się w prace nad tym zeszytem (nie prowadziłem bowiem badań związanych z tym miastem), obiecałem jednak i sobie, i obecnym na zebraniu członkom KT PTH, że postaram się to uczynić w najbliższej przyszłości. Zaznaczyłem, że najchętniej uczyniłbym biorąc na warsztat postacie reprezentujące te same co i ja specjalności, to jest filologię klasyczną i językoznawstwo.

Pan Jerzy Wojniłowicz zwrócił wtedy moją uwagę na to, że na terenie dawnego cmentarza ewangelickiego (obecnie użytkowanego także przez katolików) znajduje się zaniedbany nagrobek filologa klasycznego Fryderyka Tripplina. Podobno jakaś jego praca została wspomniana w *Bibliografii polskiej XIX stulecia* przez Karola Estreichera. Nazwisko Tripplin było mi kompletnie nieznane, ale obiecałem sprawdzić, co w dostępnych opracowaniach można znaleźć o tej postaci. Znalazłem niewiele.

Przez dłuższy czas nie mogłem zająć się tym zagadnieniem. Kiedy wreszcie znalazłem jakiś wolny termin, udało mi się namówić pana Jerzego na przechadzkę

<sup>1</sup> *Tomaszowski Słownik Biograficzny* [dalej: *TSB*], z. 4, oprac. J. Wojniłowicz, Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego, Tomaszów Mazowiecki 2001.

<sup>2</sup> *TSB*, z. 5, oprac. J. Wojniłowicz, Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego, Tomaszów Mazowiecki 2003.

po cmentarzu ewangelickim w Tomaszowie Mazowieckim. Wiedziałem, że grób doktora Tripplina znajdował się na tym cmentarzu, gdyż informowali o tym Jan Piotr Dekowski (1907–1988)<sup>3</sup> i Jerzy Jastrzębski (1912–1983), autorzy wydanego w roku 1935 przewodnika po Tomaszowie Mazowieckim i okolicy<sup>4</sup>:

Na sąsiednim cmentarzu ewangelickim znajduje się grób Fryderyka Tryplina, autora szeregu cennych prac i profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

Słyszałem, że cmentarz ewangelicki, podobnie jak cmentarz żydowski w Tomaszowie Mazowieckim<sup>5</sup>, jest cokolwiek zapuszczony i zarośnięty. Pan Wojniłowicz zapewnił mnie, że pamięta, gdzie znajduje się grób Fryderyka Tripplina, i że chętnie mnie tam zaprowadzi. Do wycieczki doszło w listopadzie 2006 roku, kilka dni po Święcie Zmarłych. Padał drobny deszcz, było chłodnawo. Udało nam się bez trudu odnaleźć opuszczony i zapomniany nagrobek Fryderyka Tripplina, złożyć zmarłemu hołd modlitwą i zapaloną lampką. Pieczołowicie spisałem łaciński tekst, umieszczony na nagrobku pochowanego tu filologa.

### **FRIEDERICO TRIPPLIN**

Phil. Doct. Litt. Antiq. Prof. Publ. Societ. Reg.

Vars. Amic. Litt. et Libr. edend.

nato Vinariae anno MDCCCLXXIV

mort. Tomaszov. anno MDCCCXL

**Uxor et Liberi**

Mente pia et grato animo

H M P

Pan Jerzy Wojniłowicz utrzymywał (chyba nie bez racji), że jest to jedyny istniejący nagrobek na cmentarzach tomaszowskich, na którym widnieje inskrypcja w całości zredagowana w języku łacińskim. Tekst tego napisu po rozwinięciu skrótów daje się odczytać następująco:

<sup>3</sup> Zob. W. Bogurat, *Dekowski Jan Piotr (1907–1988)*, [w:] *TSB*, z. 4, s. 8–12.

<sup>4</sup> J. P. Dekowski, J. Jastrzębski, *Tomaszów Mazowiecki. Przewodnik po mieście i okolicy*, Oddział Tomaszowski PTK, Tomaszów Mazowiecki 1935 (reprint: BP Omnitur, Tomaszów Mazowiecki 2002), s. 51. Przedruk przewodnika stał się możliwy dzięki staraniom Stanisława Zakrzewskiego, członka Koła Tomaszowskiego PTH. Później okazało się, że grób Fryderyka Tripplina zarejestrował osiem lat wcześniej T. Seweryn, *Historia powstania i rozwoju m. Tomaszowa Mazowieckiego (1789–1900)*, *Echo Mazowieckie* 2, 1927, nr 33, s. 30, który przytoczył nawet treść inskrypcji nagrobnej. Tadeusz Seweryn w swoim opracowaniu zapytywał: „A kto wie, że w Tomaszowie mieszkał przez wiele lat, tu zmarł i tu jest pochowany świątły mąż, doskonały znawca świata starożytnego, Fryderyk Tripplin?”.

<sup>5</sup> Losy cmentarza żydowskiego w Tomaszowie Mazowieckim od czasu jego powstania w r. 1830 są opisane w pracy: *The Jewish Cemetery [of] Tomaszow Mazowiecki / Żydowski cmentarz*, oprac. B. Yaari-Wald, Israeli Organization of the ex-Residents of Tomaszow Mazowiecki, Tel Aviv 1996. Znaczne partie tej polsko-angielsko-hebrajskiej publikacji są dostępne w wersji angielskiej na stronie <http://www.jewishgen.org/Yizkor/Tomaszow1/Tomaszow1.html> (dostęp 7 czerwca 2010).

FRIEDERICO TRIPPLIN / Phil(osophiae) Doct(ori) Litt(erarum) Antiq(uarum) Prof(essori) Publ(ico) Societ(at)is Reg(iae) / Vars(aviensis) Amic(orum) Litt(erarum) et Libr(orum) edend(orum) / nato Vinariae anno MDCCLXXIV / mort(uo) Tomaszov(iae) anno MDCCCXL / Uxor et Liberi / Mente pia et grato animo / H(oc) M(onumentum) P(osuerunt).

Na język polski można by tę inskrypcję przetłumaczyć mniej więcej tak:

Fryderykowi Tripplinowi, doktorowi filozofii, profesorowi państwowemu literatury starożytnej Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, / urodzonemu w Weimarze w roku 1774, zmarłemu w Tomaszowie w roku 1840, żona i dzieci z miłością i wdzięcznym sercem ten pomnik wystawili.



Łacińska inskrypcja sepulkralna na nagrobku Fryderyka Tripplina

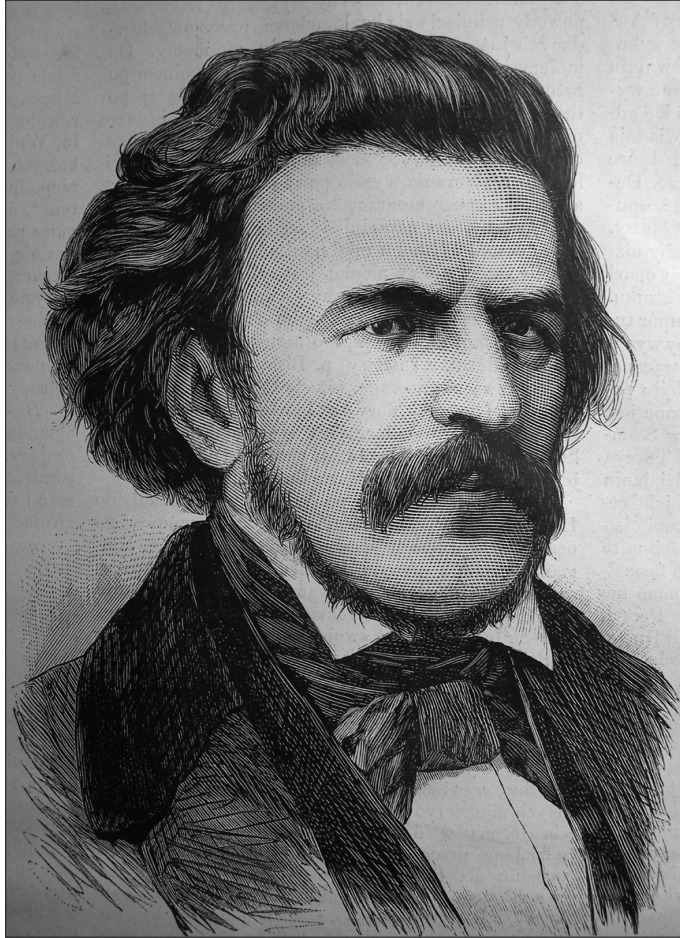
Pan Jerzy poinformował mnie, że tuż obok nagrobka Fryderyka Tripplina znajdował się niegdyś nagrobek jakiegoś innego przedstawiciela tej rodziny. Niestety, mimo usiłowań nie udało nam się odnaleźć tego grobu. Najprawdopodobniej płyta z tego nagrobka została wykorzystana do innych celów.

Na dłuższą wycieczkę po cmentarzu ewangelickim nie było ani odpowiedniej pogody, ani możliwości, ale pan Jerzy pokazał mi kilka najpiękniejszych pomników i wskazał te zabytki, które zostały odnowione dzięki corocznemu zbieraniu datków z okazji święta zmarłych.

Po powrocie do Łodzi ruszyłem ze zdwojoną energią do bibliotek, ale wyniki moich poszukiwań były początkowo raczej mizerne. Nie potwierdziło się doniesienie (Dekowskiego i Jastrzębskiego), że Fryderyk Tripplin był profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Ani inskrypcja nagrobna o tym nie wspomina, ani dostępne opracowania dziejów Uniwersytetu Warszawskiego nie wymieniają tej postaci<sup>6</sup>. Także

<sup>6</sup> L. T. Błaszczyk, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816–1915*, t. I: 1816–1861, Wydawnictwa UW, Warszawa 1995, s. 161, wzmiankuje Fryderyka Tripplina jako wybitnego filologa klasycznego, działającego jednak z dala od uczelni warszawskiej.

wzmianka o autorze „szeregu cennych prac” wzbudziła moje poważne wątpliwości. Karol Estreicher informuje tylko o jednej publikacji doktora Fryderyka Triplina pt. *Fasciculi annotationum in Aeneida specimen, dissertationem de Penatibus et Magnis Diis Virgilii exhibens*<sup>7</sup>. Rejestruje za to liczniejsze prace napisane przez innych przedstawicieli tej rodziny: Teodora, Ludwika i Aniełę.



Portret Teodora Teuttolda Stilichona Triplina (1812–1881), starszego syna Fryderyka Triplina [źródło: Kłosy 24, 1877, nr 616, s. 260]

<sup>7</sup> F. Triplin, *Fasciculi annotationum in Aeneida specimen, dissertationem de Penatibus et Magnis Diis Virgilii exhibens*, Program szkoły wojewódzkiej kaliskiej 4, 1820, s. 7–45 (według katalogu Biblioteki Jagiellońskiej jest to część pierwsza pracy – nb. podany tam zakres stron to 7–35 – natomiast część druga ukazała się w roczniku 1821 pt. *De Lare Pergameno, qui et Lar Assaraci dicitur*, s. 9–48; zob. <http://www.bj.uj.edu.pl/PKA/karty.php?kat=2753&offset=252>). Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*, t. IV (R–Z), Kraków 1916, s. 406.



Stosunkowo najłatwiej uzyskałem dane o Teodorze Teuttoldzie Stilichonie Tripplinie (1812–1881), wybitnym, choć dzisiaj niesłusznie zapomnianym pisarzu polskim, który w piątej i szóstej dekadzie XIX wieku święcił triumfy powodzenia. Był on, jak się szybko okazało, synem Fryderyka Tripplina, filologa klasycznego, bibliotekarza, profesora szkół średnich w Kaliszu i Pińczowie, oficera wojsk napoleońskich<sup>8</sup>. Stało się zatem jasne, że na cmentarzu ewangelickim Tomaszowie pochowany jest ojciec Teodora.

Dalszy impuls do poszukiwań dała mi rozmowa telefoniczna z niezastąpionym panem Wojniłowiczem. Odszukał on swoje notatki, które sporządził w roku 1978, wizytując cmentarz ewangelicki w Tomaszowie Mazowieckim. Otóż zaginiony nagrobek, znajdujący się opodal monumentu Fryderyka Tripplina, nosił kiedyś epitafium, które głosiło, co następuje: „Śp. p. Ludwik Tassylion Tripplin, radca dworu, profesor, żył lat 49, zm. 8 V 1864. Najlepszemu ojcu wdzięczne dzieci”. Jak można było się spodziewać, zmarły Ludwik Tassillon (taka jest poprawna wersja tego arystokratycznego imienia bawarskiego) Tripplin (1814–1864) okazał się synem Fryderyka, a młodszym bratem Teodora<sup>9</sup>.

Ale pan Jerzy przekazał mi jeszcze dwie niezmiernie ważne informacje. Po pierwsze, odnalazł on notatki, jakie sporządził niegdyś pan Włodzimierz Rudź (1925–2002), tomaszowski historyk i archiwista<sup>10</sup>, przeglądając niezachowany obecnie *Raptularz parafii ewangelickiej w Tomaszowie Mazowieckim*. W tym raptularzu zawarte były podstawowe dane osobowe, odnoszące się do Fryderyka Chrystiana Ludwika Tripplina (dokładne daty i miejsca narodzin i śmierci, imiona i nazwiska rodziców i tak

<sup>8</sup> Por. F. M. Sobieszcański, *Tripplin (Teodor Teuttold)*, [w:] *Encyklopedia powszechna* [S. Orgelbranda], t. XXV, Warszawa 1867, s. 546–548; *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. IX: *Romantyzm*, hasła osobowe P–Ż, Uzupełnienia, PIW, Warszawa 1972, s. 236–239; J. i E. Szulcowie, *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie: zmarli i ich rodziny*, PIW, Warszawa 1989, s. 252–254, fot. 44 (nagrobek); W. A. Djakow i in., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1856 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Ossolineum, Wrocław 1990, s. 459; P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. I, Towarzystwo Lekarskie Warszawskie, Warszawa 1991, s. 554–557 (portret); W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, DiG, Warszawa 1998, s. 634; A. Polakowska, H. Gacowa, *Tripplin Teodor 1813–1881*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski – przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. IV, Fundacja Akademia Humanistyczna – IBL PAN, Warszawa 2003, s. 266–267; K. T. Witzczak, *Teodora Tripplina „Wycieczki w Rawskie do Tomaszowa Mazowieckiego”*, Rocznik Łódzki 56, 2009, s. 51–70. Jedynie E. Andrysiak, *Tripplin Teodor 1813–1881*, [w:] *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej (ziemi kaliskiej)*, t. II, oprac. D. Wańka, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Kalisz 2003, s. 230–231, podaje błędne dane, np. że ojciec Teodora nosił imię Franciszek.

<sup>9</sup> Zob. Sobieszcański, op. cit., s. 548; S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna z ilustracjami i mapami*, t. XIV, Warszawa 1903, s. 576, s.v. Tripplin Ludwik; J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Retro-Art, Warszawa 1998, s. 402 (biogram). We wszystkich tych pracach podaje się rok 1866 jako datę zgonu. Ta data wydaje się błędna w świetle inskrypcji nagrobkowej (odpis J. Wojniłowicza z r. 1978), gdzie podaje się czas życia zmarłego (czterdzieści dziewięć lat) i dokładną datę dzienną jego śmierci.

<sup>10</sup> K. Łapiński, *Wspomnienie pośmiertne – Włodzimierz Rudź 1925–2002*, *Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego* 3, 2002, s. 120–122; Z. Zielińska, *Włodzimierz Rudź (1925–2002). Zarys biografii*, *Badania nad Dziejami Regionu Piotrkowskiego* 6, 2007 (monografia); J. Wojniłowicz, *Rudź Włodzimierz (1925–2002)*, [w:] *TSB*, z. 6, red. M. Hubka i in., Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego, Tomaszów Mazowiecki 2010, s. 30–32.

dalej). Po drugie, przekazał mi informację, uzyskaną od jakiegoś znajomego, że biogram Fryderyka Triplina ukazał się w najnowszym suplemencie *Słownika pracowników książki polskiej*<sup>11</sup>. Sprawdziłem. Rzeczywiście, taki biogram się tam pojawił. I choć zawierał on relatywnie skromne dane, stał się on doskonałym punktem wyjścia do dalszych badań nad postacią Fryderyka Triplina i dziejami jego rodziny.

Niebawem odwiedziłem Archiwum Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim, którego zasoby mogłem bez problemu penetrować dzięki uprzejmości kierownika tegoż Archiwum Andrzeja Wróbla, obecnie prezesa Koła Tomaszowskiego PTH. Znalazłem tu wiele użytecznych danych o Fryderyku Triplinie, jego żonie i córce Klotyldzie, a także o wielu innych tomaszowianach, mieszkających tu stale lub czasowo w pierwszej połowie XIX wieku.

Powoli postać filologa klasycznego nabierała rumieńców. Należało sięgnąć do dorobku literackiego jego synów, który jest ogromny (zwłaszcza Teodora) i dotychczas niezbyt dobrze opracowany. Starszy syn Teodor Teuttold Triplin był postacią równie nietuzinkową, co kontrowersyjną. Pozostawił on ogromną liczbę pism opublikowanych (sześćdziesiąt trzy pozycje książkowe i liczne drobne prace wydrukowane w czasopiśmie<sup>12</sup>) i wiele tekstów nieopublikowanych (w dobie obecnej zapewne bezpowrotnie zaginionych)<sup>13</sup>.

O swej rodzinie Teodor wspominał zawsze z miłością i oddaniem. Jako oficer czynnie uczestniczący w powstaniu listopadowym Teodor Triplin przez dłuższy czas nie mógł wrócić do Polski, nie mógł odwiedzić rodziców ani rodzeństwa. Błąkał się po świecie, próbując na próżno wieść mniej lub bardziej ustabilizowane życie we Francji, ojczyźnie swych hugenockich przodków. Utrzymywał jednak z rodziną stały kontakt korespondencyjny<sup>14</sup>, o czym świadczą jego wypowiedzi zawarte w opublikowanych przezeń dziełach. Do Królestwa Polskiego wrócił dopiero w końcu roku 1849 po osiemnastu latach emigracji. Przybywając do ojczyzny kraju, pisarz spodziewał się ujrzeć swoich licznych krewniaków, zarówno tych, których znał i pamiętał, jak i tych, którzy się tymczasem urodzili<sup>15</sup>.

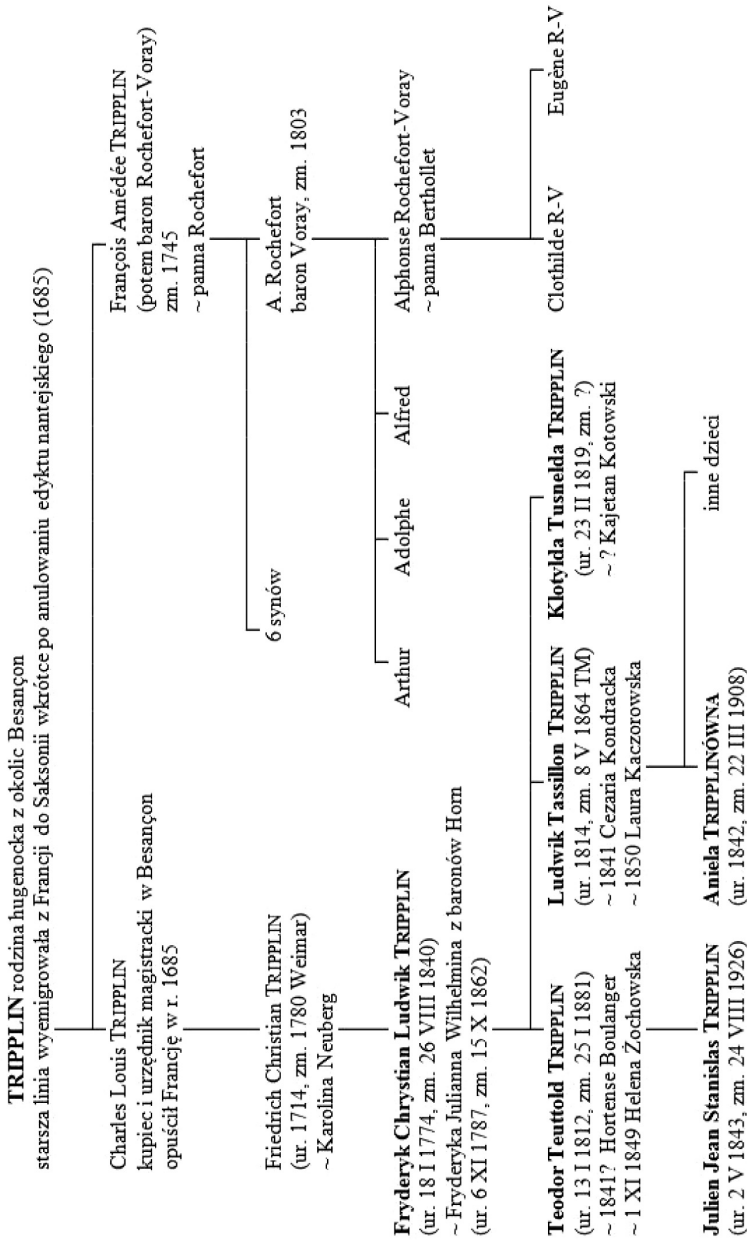
<sup>11</sup> M. Kwiatkowska, *Triplin Fryderyk*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, suplement II, oprac. H. Tadeusiewicz, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2000, s. 165 (z bibliografią).

<sup>12</sup> Por. zwł. *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*..., s. 236–239; Polakowska, Gacowa, op. cit.

<sup>13</sup> O licznych (niewydanych) pismach Teodora Triplina, pozostałych po jego śmierci, donosi jego bratanica Aniela Triplinówna, *Ostatnie lata śp. T. Triplina*, *Kłosa* 32, 1881, nr 816, s. 102–103.

<sup>14</sup> Prawdopodobnie w r. 1843 Teodor Triplin, przebywający nielegalnie na terenie Prus, spotkał się z matką Fryderyką, która w tym roku poprosiła o paszport i udała na Śląsk w celu załatwienia spraw rodzinnych.

<sup>15</sup> T. Triplin, *Wycieczki lekarza Polaka po własnym kraju*, t. III, Wilno 1858, s. 9: „Już jestem pomiędzy mnóstwem krewnych, których nigdy nie widziałem, którzy się urodzili podczas mego ośmnastoletniego pobytu za granicą. Matka moja o kilkanaście mil stąd w miasteczku. I ojciec tam, ale w grobie”. Pisząc „miasteczko” pisarz miał na myśli Tomaszów Mazowiecki. Należy tu zaznaczyć, że matka Teodora wyprowadziła się z Tomaszowa do Warszawy 30 lipca 1844 r. Wkrótce jednak powróciła do Tomaszowa i osiadła tu na stałe, jak o tym informują księgi ludności stałej Tomaszowa za lata 1844–1854, por. *Akta m. Tomaszowa Maz. księgi ludności stałej*, Archiwum Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim, sygn. I 280.



Tablica genealogiczna rodziny Tripplinów

Na podstawie wypowiedzi Teodora Triplina i innych dostępnych źródeł udało się zrekonstruować przypuszczalne drzewo genealogiczne polskiej linii rodziny Triplinów.

W maju 2007 roku pojechałem ponownie do Tomaszowa Mazowieckiego i tym razem uwieczniłem grób Fryderyka Triplina w pięknej, zielonej scenerii. Grób znajdował się w chaszczach, ale i tak uroczo się prezentował na tle drzew i zarośli. Podobno kiedyś – jak twierdził pan Jerzy Wojniłowicz – na zachowanym nagrobku była jakaś postać czy figura (może ptak zrywający się do lotu?), o czym świadczą mocowania, zachowane na szczycie pomnika. Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Tomaszowie Mazowieckim, ksiądz Roman Jan Pawlas, potwierdził, że stała tam jakaś figura, choć nie pamięta, co przedstawiała.



Nagrobek Fryderyka Triplina na cmentarzu ewangelickim w Tomaszowie Maz.  
(stan i widok obecny)



Kiedy 1 listopada 2007 roku odwiedziłem cmentarz, znałem już odpowiedź na nurtujące mnie wcześniej pytania: Kim był tajemniczy Fryderyk Tripplin? Skąd pochodziła jego rodzina? Jakie były losy tego zapomnianego filologa klasycznego? Dlaczego jego grób znajduje się na tomaszowskim cmentarzu ewangelickim?

Spróbujmy odpowiedzieć na te pytania w sposób możliwie pełny i wyczerpujący.

Fryderyk Chrystian Ludwik (Friedrich Christian Ludwig) Tripplin urodził się 18 stycznia 1774 roku w Weimarze jako najmłodszy syn Fryderyka Chrystiana (1714–1780), archiwisty, bibliotekarza, sekretarza dworu weimarskiego (Lehnsekretär in Weimar), i Karoliny z domu Neuberg. Pochodził ze starszej, częściowo ziemczonej linii hugenockiej rodziny Tripplinów, osiadłej w okolicach Besançon i chlubiącej się szlachectwem. Podobno ich dalszym przodkiem był Teodor Tripplin, męczennik hugonocki, stracony 22 listopada 1628 roku w La Rochelle<sup>16</sup>. Pradziadem Fryderyka był prawdopodobnie Karol Ludwik (Charles Louis) Tripplin, rajca miasta Besançon<sup>17</sup>, a z kolei dziadkiem Karol Krystian (Charles Christian), zamożny kupiec i urzędnik magistracki w tejże miejscowości. Po odwołaniu edyktu nantejskiego (1685) Karol Krystian nie przyjął wiary katolickiej i zdecydował się na emigrację do Niemiec<sup>18</sup>. Jego syn Fryderyk Chrystian wykonywał odpowiedzialną, choć niezbyt dobrze opłacaną pracę archiwisty i bibliotekarza na dworze weimarskim. Zmarł nagle w wieku sześćdziesięciu sześciu lat<sup>19</sup>. Najmłodszy syn archiwisty Fryderyk Chrystian Ludwik miał wówczas sześć lat. Nie wiemy, w jakich warunkach żyła rodzina Tripplinów po śmierci starego archiwisty. Wiemy natomiast, że mały Fryderyk w latach 1782–1793 chodził do szkoły w rodzinnym Weimarze, stolicy elektoratu Saksonii (potem księstwa, od roku 1806 królestwa). Następnie w latach 1793–1796 odbył studia na uniwersytecie w Jenie, będąc uczniem Johanna Gottlieba Fichtego (1762–1814) i Fryderyka Schillera (1759–1805).

Teodor Tripplin, syn Fryderyka Chrystiana Ludwika, opowiada o pewnym zdarzeniu, które miało miejsce podczas studiów jego ojca w Jenie. Choć opowieść

<sup>16</sup> Teodor Tripplin, *Asmodeusz w Paryżu. Wspomnienia lekarza Polaka*, t. III, Warszawa 1854, s. 160, nazywa tego męczennika Bogdanem, tłumacząc imię Teodora (dosł. 'dar Boga') na język polski: „Czytaj, co o straceniu Bogdana T.. w Roszelii dnia 22 listopada r. 1628 powiedział Bruyes [sic! – KTW] w swym dziele *Histoire du fanatisme de notre temps*, wydrukowanym w Utrechcie w r. 1757. Znajdziesz słowo w słowo tę samą przepowiednię, która dziś jeszcze jest w ustach każdego Cewefczyka”. W cytowanym fragmencie są błędy. Autorem wzmiankowanego dzieła był kaznodzieja francuski David Augustin de Brueys, a edycja utrechcka wyszła w r. 1737 (a nie w r. 1757). Cévennes to łańcuch górski w pd.-zach. Francji, miejsce pobytu wielu hugenotów.

<sup>17</sup> Tripplin, *ibid.*, s. 76, stwierdza wyraźnie: „– Ja, panie de Rochefort, odziedziczyłem to nazwisko od owego Karola Krystiana Tripplin, rajcy miasta Besançon”.

<sup>18</sup> *Ibid.*, s. 173–174: „W r. 1685, zaraz po odwołaniu edyktu nantejskiego i w chwili, gdy bogaty kupiec i magistralny urzędnik bezansoński Karol Ludwik T.. ucieczką się ratować musiał za to, że zbyt zaciętym był hugenotem, w tej samej chwili ukazuje się jego młodszemu bratu, kapitanowi artylerii w Grenobli stojącemu, sobowótór [podkreślenie moje – KTW] i każe mu natychmiast zostać katolikiem, pojechać do Besançon i objąć majątek przez starszego brata zostawiony”.

<sup>19</sup> Teodor Tripplin przekazuje fascynującą opowieść o ostatnich dniach życia swego dziadka, zob. *ibid.*, s. 162–168.

nosi znamiona fantazji, warto ją przytoczyć w tym miejscu jako przykład legendy rodzinnej przekazywanej z ojca na syna<sup>20</sup>.

Był, panie de Rochefort, w Jena roku 1794 młody akademik, ulubieniec Fichtego i Schillera imieniem Fryderyk Ludwik, nazwisko zataję. Nigdy nie widziano uczeńszego, pracowitszego, a zarazem weselszego młodzieńca. Uczył się zarazem teologii, filozofii, prawa i filologii i wszystkiemu podołał, a nadto znanym był w całym uniwersytecie i uznanym jako jeden z najdzielniejszych szermierzy na pałasze i szpady, a pływakiem był w sensie rzeczywistym tego słowa, jak żaden akademik. Raz się zdarzyło w lecie, że dwóch kolegów akademika tego przyszło namówić go, aby się z nimi udał na wycieczkę i był świadkiem, jak oni wygrają zakład i przepłyną Leutrę i Salę, właśnie w miejscu, w którym się te dwie rzeki łączą. Przystaje na tę propozycję Fryderyk Ludwik i idzie z nimi, a stancję na drugim piętrze położoną zamyka za sobą na klucz. Już jest na ulicy z kolegami, ale słyszy, jak za nim ktoś woła: – Fryderyku! Fryderyku! Ogląda się, ale nikogo na ulicy nie widzi; wołanie jakoś jednak się powtarza i jakoś z góry głos spada. Akademik patrzy w górę i w oknie swej własnej stacji spostrzega siebie samego, ubranego w także same jak on suknie i przywołującego siebie.

„A czy mi kto figla chce wypłacać, i ubrał się w moim pokoju w suknie moje?” – rzecze do siebie akademik i pomimowolną pędzony siłą powraca do swej stacji, którą zastaje zamkniętą. Jednak odmyka, wchodzi do pokoju, nikogo w niej nie zastaje: szuka w szafie i pod łóżkiem, nikogo nigdzie. „A więc złudzenie i omyłka” – mówi do siebie i chce wychodzić do czekających go kolegów. Drzwi otwiera do sieni, a w sieni tuż przed drzwiami spotyka znowu siebie samego, swój istny obraz grożący mu jedną ręką, a wskazujący mu drugą, aby pozostał w stacji i progu nie przekraczał. I to widmo, pozostawszy z trzy minuty, znikło, a Fryderyk Ludwik nagłą, nieznaną mu dotychczas twogą przejęty, cofa się do swej stacji i osłupiały pada na krzesło.

Koledzy jego wołają, on odpowiedzieć nie może, ruszyć się nie zdoła. Nie mogąc się doczekać Fryderyka Ludwika, poszli dalej akademicy.

Już nigdy nie wrócili: utonęli obaj w przeprawie przez wodę; wir jakiś nagłym przybraniem rzek przy ich zlewku stworzony pociągnął ich w odmęty. Fryderyk Ludwik byłby utonął z nimi; sobowtór go przestrzegł i odwrócił od zamiaru towarzyszenia kolegom.

Ta relacja, opowiedziana słowami Teodora Triplina, miała dowodzić tego, że w rodzie Triplinów w chwilach niebezpiecznych, grożących śmiercią, pojawia się sobowtór, który pełni rolę opiekuńczą i pozytywną<sup>21</sup>. Weźniej – jak podaje pisarz – ukazał się on archiwariuszowi Fryderykowi Chrystianowi Triplinowi tuż przed śmiercią i uchronił rodzinę od grożącej hańby<sup>22</sup>. Teodor Teuttold Triplin stara się uprzędzić zarzuty ewentualnych sceptyków i niedowiarków, odwołując się do bezstronnych świadków i autorytetu Goethego<sup>23</sup>:

A to, co mówiłem o archiwariuszu, jest znanym i tradycyjnym po dziś dzień w Weimarze.

To, co mówiłem o akademiku w Jena, zostało mi potwierdzone przez kilku z jego dawnych kolegów uniwersyteckich, zwłaszcza przez generała superintendenta Röhr, przez prezydenta Hufeland, generała Beulewitz i doktora Frohriep, ludzi znakomitych i bardzo poważnych.

I wielki poeta Goethe, który znał jednego i drugiego: archiwariusza i akademika, na tych przykładach się wspierał, gdy rzekł, że na tym świecie dzieją się rzeczy cudowne, niedocieczone jeszcze przez słaby, niedowiarkowy rozum ludzki.

W Jenie Fryderyk Chrystian Ludwik Triplin uzyskał tytuł doktora filozofii w zakresie literatury starożytnej. Tuż po studiach związał się na krótko z dworem weimar-

<sup>20</sup> Ibid., s. 168–170.

<sup>21</sup> Por. wyżej, przyp. 18.

<sup>22</sup> Ibid., s. 162–168.

<sup>23</sup> Ibid., s. 172.

skim, gdzie ponoć przyjaźnił się z Schillerem (w Weimarze od roku 1799) i spotykał z Goethem (w Weimarze od roku 1775). W archiwum weimarskim zachowała się korespondencja Fryderyka Tripplina z Goethem (datowana na lata 1818–1819), świadcząca o sporej zażyłości między korespondentami.

Fryderyk Tripplin, odsunięty od dworu weimarskiego za „jakieś niejasne przewiny”, przeniósł się około roku 1800 do Kalisza, gdzie osiągnął stanowisko wykładowcy greki i łaciny w założonym przez Prusaków korpusie kadetów. W roku 1806 został zmobilizowany do armii pruskiej. Stacjonując w Berlinie poznał i wkrótce poślubił Fryderykę Juliannę Wilhelminę z baronów Horn (urodzoną 6 listopada 1787 roku w Królewcu, zmarłą 15 października 1862 roku w Tomaszowie Mazowieckim), potomkinię Arvida Bernharda księcia Horna (6 kwietnia 1664 – 17 kwietnia 1742)<sup>24</sup>, szwedzkiego generała i polityka, który w roku 1704 wprowadził Stanisława Leszczyńskiego na tron polski.

Po bitwie pod Jeną (1806) Fryderyk Tripplin opuścił armię pruską i z własnej inicjatywy wstąpił do wojsk napoleońskich w randze oficera. Pospołu z oddziałami polskimi uczestniczył w kampaniach napoleońskich. Wkrótce po utworzeniu Księstwa Warszawskiego odszedł z armii i rozpoczął pracę w szkole departamentowej w Kaliszu (którą w roku 1815 za Królestwa Kongresowego przemianowano na Szkołę Wojewódzką Kaliską – obecnie jest to I LO im. Adama Asnyka), gdzie uczył greki i łaciny. Od tej pory związał się trwale z nową ojczyzną – Polską – i własne dzieci wychował w duchu wierności Polsce. Według Adama Słomczyńskiego, Fryderyk Tripplin „po polsku mówił dobrze, aczkolwiek z wyraźnym akcentem niemieckim, z przekonania był liberałem szczerze przywiązanym do swej nowej ojczyzny”<sup>25</sup>. W marcu 1813 roku jako oficer francuski przyłączył się do oddziałów francuskich, saskich i polskich, wiernych Napoleonowi, walcząc z wojskami rosyjskimi, nacierającymi na Kalisz. Tradycja rodzinna głosiła, że w obawie przed kozakami rosyjskimi pani Fryderykowa, trzymając na rękach małego synka Teodora, schroniła się do piwnicy i cudem uniknęła nieszczęść, jakie spadły na miasto po bitwie kaliskiej.

Po upadku Napoleona Fryderyk Tripplin powrócił do Kalisza. Tu urodził się jego drugi syn Ludwik Tassillon (1814–1864), późniejszy radca dworu, cenzor, profesor szkół średnich, redaktor dzienników, pisarz, autor pierwszego polskiego pita-wala (w sześciu tomach)<sup>26</sup>, a pięć lat później na świat przyszła córka Klotylda Tusnelda (urodzona 23 lutego 1819 roku w Kaliszu).

<sup>24</sup> Nie jest prawdą, że „matka Teodora była córką generała szwedzkiego A. Bernharda Horna” (Szarejko, op. cit., s. 554). Pani Fryderyka z Hornów Tripplinowa urodziła się bowiem czterdzieści pięć lat po śmierci księcia Arvida Bernharda Horna i była zapewne jego prawnuczką. Jej dziadkiem był Adam Arvidsson baron Horn (1717–1772), ojcem – Johan Gustav baron Horn (1743–1798), matką zaś nieznaną z imienia Litwinka (1746–1846), mieszkająca na stałe w Królewcu, która dożyła stu lat.

<sup>25</sup> A. Słomczyński, *Warszawskie to i owo*, Pax, Warszawa 1978, s. 126.

<sup>26</sup> L. T. Tripplin, *Tajemnice społeczeństwa wykryte w sprawach kryminalnych krajowych i zagranicznych*, Wrocław 1852. Zob. F. M. Sobieszczański, op. cit., Warszawa 1867, s. 548; S. Orgelbranda *Encyklopedja...*, s. 576; Schiller, op. cit., s. 402 (biogram; wzmianki na s. 210 i 345).

Od roku 1815 Fryderyk Tripplin znów uczył łaciny i greki, a także prowadził bibliotekę szkolną w Szkole Wojewódzkiej Kaliskiej. Na prośbę Stanisława Kostki Potockiego porządkował cenny księgozbiór pojezuicki, stanowiący własność szkoły, początkowo (od roku 1807) wraz z innymi nauczycielami, potem (w latach 1815–1823) samodzielnie. Opracował katalog rzeczowy, adnotowany – jak się twierdzi – „na kształt dzieła bibliograficznego”<sup>27</sup>. W roku 1817 wizytator Józef Kossakowski nagroził Tripplina pochwałą, choć jednocześnie zalecił, by porzucił on porządkowanie dzieł teologicznych i ascetycznych, a rozpoczął katalogowanie dzieł autorów klasycznych jako przydatnych w dydaktyce szkolnej. W roku 1819 Samuel Bogumił Linde wywiózł z Kalisza znaczną część księgozbioru pojezuickiego (razem 3308 woluminów) wraz z katalogiem Tripplina; wystąpił też do Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wynagrodzenie dla niego za dokonaną pracę. Nie wiadomo, czy Fryderyk Tripplin otrzymał tę gratyfikację. O opublikowanej przez Tripplina w roku 1820 łacińskiej rozprawie już wspominałem<sup>28</sup>.

W roku 1823 Fryderyk Tripplin ukończył katalogowanie pozostałych zbiorów biblioteki szkolnej, co potwierdził wizytator Kossakowski. Gdy po czterech latach (w roku 1827) szkołę departamentową w Kaliszu zdegradowano do rangi wydziałowej i zlikwidowano nabór do klas wyższych, Tripplin przeniósł się do szkoły wojewódzkiej w Pińczowie, gdzie pełnił obowiązki dydaktyka i bibliotekarza. W roku 1831 desygnowano go na dyrektora szkoły wojewódzkiej w Pińczowie. Nie wiadomo, czy i jak długo pełnił tę funkcję. Archiwum Miejskie w Pińczowie spłonęło w czasie II wojny światowej, a wraz z nim cała dokumentacja odnosząca się do szkoły wojewódzkiej w Pińczowie. Inskrypcja nagrobna informuje, że Fryderyk Tripplin był członkiem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Nie wiemy dokładnie, kiedy Fryderyk Tripplin odszedł na emeryturę. Opuścił wtedy Pińczów, osiedlając się w Żdżarach na terenie gminy Jankowice (obwód rawski, gubernia mazowiecka), a stamtąd przeniósł się w kwietniu 1838 roku do Tomaszowa Mazowieckiego wraz z żoną Fryderyką i córką Klotyldą. Tu zaznajomił się z pastorem Janem Jakubem Bennim (1800–1863), odnajdując w nim „przyjaciela godnego siebie”<sup>29</sup>. Wymieniony został w spisie mieszkańców (osób głównych) miasta z lat 1835–1840 jako jeden z mieszkańców posesji nr 12 (budynku murowanego, którego właścicielem był architekt i inżynier górnictwa Jakub Sarre)<sup>30</sup>. Jako jeden z nielicznych mieszkańców miasta posiadał znaczny księgozbiór literatury fachowej<sup>31</sup>. Zmarł 26 sierpnia 1840 roku w Tomaszowie Mazowieckim na „puchlinę wodną”

<sup>27</sup> Kwiatkowska, op. cit., s. 165.

<sup>28</sup> Zob. wyżej, przyp. 7.

<sup>29</sup> Teodor Tripplin, op. cit., t. III, s. 172. Postać pierwszego tomaszowskiego pastora ewangelickiego przedstawia ostatnio K. T. Witczak, *Benni Jan Jakub (1800–1863)*, [w:] *TSB*, z. 6, s. 10–12.

<sup>30</sup> J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta 1788–1990*, Grafbis, Tomaszów Mazowiecki 1992, s. 367.

<sup>31</sup> W. Rudź, *Oświata i życie kulturalne w Tomaszowie Mazowieckim do roku 1880*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje miasta*, oprac. B. Wachowska, PWN, Warszawa – Łódź 1980, s. 150.



(tj. cukrzycę). Proboszcz Benni swego przyjaciela Fryderyka Tripplina „na śmierć przewidzianą, oczekiwaną przygotował i zwłoki jego pogrzebał”<sup>32</sup>.

Kilka lat po śmierci Fryderyka Tripplina jego najbliżsi przenieśli się z Tomaszowa do Warszawy, gdzie mieszkał młodszy syn zmarłego Ludwik Tassillon. Córka Klotylda Tusnelda opuściła Tomaszów w końcu sierpnia 1843 roku. Wdowa-emerytka wyjechała rok później (30 lipca 1844 roku), ale po jakimś czasie powróciła i zamieszkała na stałe. Być może wraz z nią zamieszkał po roku 1854 młodszy syn, pochowany w roku 1864 na cmentarzu ewangelickim w Tomaszowie Mazowieckim.

Co spowodowało, że filolog-emeryt wybrał Tomaszów Mazowiecki, nowo powstałe miasteczko przemysłowe, na miejsce zamieszkania? Gdybyśmy samodzielnie próbowali odcyfrować tę zagadkę, moglibyśmy tylko puścić się na burzliwe fale domniemyanych motywów.

Może zadecydowała piękna i zdrowa okolica? Osada, która po raz pierwszy wspomniana jest w roku 1788 pod nazwą Kuźnice, powstała na skraju rozległej Puszczy Spalskiej. W roku 1830 Tomaszów Mazowiecki otrzymał prawa miejskie. Mimo bujnego rozwoju przemysłowego, w połowie XIX wieku było to małe, uroczne miasteczko, pełne zieleni, pięknie rozplanowane, z nowo postawionymi murywanymi i drewnianymi budynkami.

A może zdecydowały kwestię religijne? W Tomaszowie Mazowieckim istniała spora liczba ewangelików, głównie niemieckiego, ale i francuskiego pochodzenia. W roku 1833 powstała parafia ewangelicko-augsburska, kierowana przez znakomitego biblistę, pastora Jana Jakuba Benniego, którego żoną była prezbiterianka Maria Anna White (urodzona w Glasgow w roku 1800), pochodząca ze znanej rodziny brytyjskich dyplomatów<sup>33</sup>.

Albo może powodem były relatywnie skromne finanse? W istocie rzeczy, sześćdziesięcioletniemu pedagogowi-emerytowi, dysponującemu skromnymi środkami utrzymania, łatwiej było żyć w stosunkowo niewielkim miasteczku niż w większym centrum takim jak Warszawa, gdzie koszty utrzymania zawsze były wyższe niż na prowincji.

Może zadecydowały wszystkie te czynniki. Przeniknąć tej zagadki nie potrafimy, ale możemy odwołać się do twórczości pisarskiej syna, Teodora Teuttolda. Podaje on, że Fryderykiem Ludwikiem Tripplinem powodowały zupełnie inne motywy niż te, które nam przychodzą na myśl. Oto, co pisarz przekazuje w rozmowie ze swoim krewniakiem Alfonsem Rochefort, baronem majoratu Voray, która odbyła się jakoby 29 czerwca 1841 roku<sup>34</sup>:

Czterdzieści pięć lat mija. Fryderyk Ludwik [Tripplin – KTW], kochany wujaszku, już nie jest nad brzegami Leutry i Saali, lecz nad brzegami innej rzeki, wcale w innym kraju położonej. Już nie jest

<sup>32</sup> Teodor Tripplin, op. cit., t. III, s. 172.

<sup>33</sup> Była ona siostrą Arthura White’a, pracownika brytyjskiej służby konsularnej, i ciotką sir Williama Arthura White’a (1824–1891), dyplomaty brytyjskiego, konsula generalnego w Warszawie (w latach 1861–1864) i Gdańsku (w latach 1864–1875), potem ambasadora Wielkiej Brytanii w tureckim Konstantynopolu (w latach 1886–1891).

<sup>34</sup> Teodor Tripplin, op. cit., t. III, s. 170–172.

młodzieńcem, lecz podeszłym starcem; już nie jest wesołym, lecz bardzo smutnym, bo na starość chleba mu zabrakło i nie wie, gdzie ma się udać i ostatnie lata życia przepędzić.

Razu jednego późno w noc, gdy był samotnym, chwycił machinalnie za kartę geograficzną kraju, w którym lat blisko pięćdziesiąt pracował tak usilnie; i na tej karcie ślęczy długo, szuka na niej przytułku na starość, szuka na niej grobu.

Szuka na próżno. On całe życie spędził w pełnieniu swych powinności, mało podróżował po kraju, stolicy jego nie znał nawet. Niedołęgą był, nie umiał sobie robić stosunków, sądził, że zasługi wystarczą, jeśli nie na szczęście, to przynajmniej na byt.

I pogrążony w smutnych dumaniach, ciągle patrzył na kartę, i nigdzie na niej nie wynalazł ludzi, którzy by ocenić zechcieli zasługi człowieka zgrzybiałego w trudnym zawodzie nauczyciela.

Naraz, spostrzeżąc palec, który mu wskazuje jedno miasteczko. Oczom nie chce wierzyć starzec, przeciera je, podnosi i widzi siebie samego bladego jak trup, obrzękłego, w mundurze modrym z haftem białym, z krucyfiksem w rękę do serca przyciśniętym.

I widmo, wpatrzywszy się w oczy starca przyjaźnie i tęskno, znika.

A starzec pojął radę sobowótora swojego i udał się do Tom[aszowa Mazowieckiego], tam znalazł przyjaciela godnego siebie, i ten go przyjaciel na śmierć przewidzianą, oczekiwaną przygotował i zwłoki jego pogrzebał.

A nieco dalej Teodor Tripplin dodaje ważne uzupełnienie, powołując się przy tym na korespondencję prowadzoną z ojcem<sup>35</sup>:

A że stary emeryt [Fryderyk Tripplin – KTW], zgrzybiały w pracy, a siłą rozumu i charakteru do ostatniej chwili życia znamienity; – a że stary emeryt wyraźną miał wiedzę swego bliskiego zgonu, i że on mu został przepowiedzianym przez sobowótora, na to ma dowody syn jego [Teodor Tripplin – KTW]: list napisany miesiąc kilka przed śmiercią, w którym ojciec żegnając syna mówi: „Koniec mój już mi przepowiedziany, nie wiem wprawdzie, czy życie potrwa jeszcze tygodnie czy miesiące, ale to wiem, że umrę na wodną puchlinę i że opuszczę to ziemskie życie jako chrześcijanin z pełną wiarą w nieśmiertelność duszy i w nadziei, że się kiedyś tam spotkamy, gdzie rozstania nie ma”.

A list ten był pisany wówczas, kiedy jeszcze nie było ani śladu choroby lub niemocy.

Słowem, wszystko się sprawdziło.

Nie wiemy, czy urywek z listu Fryderyka Tripplina jest rzeczywistym cytatem, czy tylko tworem umysłu pisarza Teodora Tripplina, który okraślił swoje wspomnienie i przygody licznymi elementami fantastycznymi<sup>36</sup>. Nie bez powodu zresztą Teodora Tripplina uznano za prekursora fantastyki naukowej w Polsce<sup>37</sup>. W każdym razie, *Doppelgänger* odgrywa istotną rolę w przekazie pisarza podróżnika, a spotkanie Teodora z przedstawicielami młodszej (francuskiej) linii Tripplinów (noszących wówczas nazwisko Rochefort) dało możliwość do wprowadzenia kolejnych opowieści o opiekuńczych sobowótach, opowiadanych przez Alphonse’a de Rochefort, barona Voray<sup>38</sup>. Na końcu okazuje się, że nawet spotkanie Teodora Tripplina

<sup>35</sup> Ibid., s. 173.

<sup>36</sup> J. Kolbuszewski, *Osobliwości życia i prozy doktora Tripplina*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF 20–21, 2002–2003, s. 1–9.

<sup>37</sup> Zob. A. Niewiadomski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1990, s. 201–202; A. Smuszkiewicz, *W stronę opowieści o „Cudownym wynalazku”*, *Z dziejów polskiej SF*, Nurt 1977 nr 9, s. 23–25; M. M. Kozłowski, *Dedykacja dla Tripplina*, *Ziemia Kaliska* 34, 1991 nr 36, dod. Literacka Ziemia Kaliska, nr 2, s. 1–2.

<sup>38</sup> Teodor Tripplin, op. cit., t. III, s. 173–194.

z jego francuskimi krewnymi w czerwcu 1841 roku miało być przepowiedziane i zaaranżowane przez sobowtóra.

Teodor Teuttold Tripplin świadomie przygotowuje czytelnika do późniejszych relacji o przeczuciu śmierci i o pojawiających się sobowtórach, gdyż już przy pierwszym spotkaniu z krewnymi sygnalizuje problem, choć na razie unika szczegółów<sup>39</sup>:

– Ojca już nie masz? Ojca nie masz? – spyta zrywając się z krzesła stary Rochefort – Powiedz, dawno umarł? Czy miał jakie wyraźne przeczucie śmierci?

Zadziwiły mnie te pytania wuja Rocheforta, alem mu odpowiedział, że ojciec mój umarł przed ośmiu miesiącami, i że na dwa lata przed śmiercią wiedział z pewnością, że umrze, i że się jak najprzykładniej na tę śmierć gotował; jak też było w istocie.

W dniu 1 listopada 2009 roku kwestowałem na cmentarzu miejskim w Tomaszowie Mazowieckim przy ulicy Smutnej. Podobnie jak w poprzednich latach, zebrana kwota ma być przekazana na odnowienie starych, zaniedbanych nagrobków. Mam nadzieję, że i nagrobek Fryderyka Tripplina doczeka się należącego remontu. Należy on przecież do najstarszych nagrobków na cmentarzu tomaszowskim, który – jak wiadomo – powstał w 1830 roku z inicjatywy hrabiego Antoniego Jana Ostrowskiego, właściciela miasta, który ofiarował na ten cel prywatne tereny leżące wówczas poza miastem.

#### ARGUMENTUM

*Narratur de vita Friderici Tripplin, qui natus est Vinariae (vulgo Weimar), Ienae litteris antiquis studebat ibique doctoris gradum obtinuit, postea autem Calissiae, Pinczoviae Thomasoviaeque vitam degebat. In studiis suis religionem antiquam, praecipue autem Larum Penatiumque cultum scrutabatur.*

<sup>39</sup> Ibid., s. 80.